

Drzewo genealogiczne rodu Tarłów

Jednym z najciekawszych nabytków tarnowskiego Muzeum Okręgowego jest pozyskane w 2006 r. od p. Adama Chomiczewskiego z Łodzi, malowane na płótnie znacznych rozmiarów (ponad 3,2 m wysokości, 2 m szerokości) drzewo genealogiczne rodu Tarłów.

Pomimo dużego zniszczenia płótna umieszczona na nim kompozycja jest czytelna i niemal zgodna z tym, co pod hasłem *Drzewo genealogiczne* podaje *Encyklopedia Powszechna* Samuela Orgelbranda. W centrum mieści się rozłożyste drzewo, „na którego pniu i konarach albo są umieszczane kółka białe albo też pozawieszane tarcze z wypisanymi nazwiskami osób do rodziny należących a pochodzących od jednego protoplasty, którego nazwisko zawsze się umieszcza na dole pnia. Coraz wyżej idą potomkowie w prostej linii, po gałęziach rozchodzą się boczne linie tego samego rodu” (S. Orgelbrand, *Encyklopedia Powszechna*, t. III, Warszawa 1883, s. 410). Na naszym obrazie tarcze mają postać zielonych listków (a jest ich tutaj ponad sto), pień stoi na prostokątnej podstawie, będącej jakby mapą z kilkoma zaznaczonymi na niej krajami, z których „Polonia” znajduje się w centralnym punkcie, jako ojczyzna Tarłów. Po bokach pnia mieszczą się prostopadłościennie cokoly z kartami papieru, zawierającymi łańcuch inskrypcji, na cokółkach siedzą postacie – z lewej kobieta w wieńcu laurowym na głowie, w białej sukni i błękitnym płaszczu, symbolizująca Polskę (ma na piersi wymalowanego Białego Orła), z prawej rycerz w rozwianym czerwonym płaszczu. Dalszy opis w encyklopedii zgadza się już całkowicie z wizerunkiem drzewa genealogicznego z muzeum w Tarnowie: „obok drzewa rozkładano mity, buławy, infuły, laski itp. oznaki dostojności”. Na obrazie kobieta trzyma w prawej ręce przyozdobiony laurem miecz, w lewej zaś laskę marszałkowską, u stóp ma infułę i pastorał (symbole władzy duchownej), buławę (symbol ziemskiej wła-

dy) oraz księgę, dokument z pieczęcią, a ponadto tarczę z herbem Topór na czerwonym polu (Tarłowie pieczętowali się właśnie takim znakiem). Rycerz, będący niewątpliwie alegoryczną figurą protoplasty rodu, ma również w ręku miecz oraz otoczony jest licznymi panopliami. Wzdłuż dłuższych boków i dolnej krawędzi płótna mieszczą się liczne kartusze z herbami spowinowaconych z Tarłami rodzin, a nad wierzchołkiem drzewa znajduje się owalny medalion z niewyraźnym popiersiem.

W encyklopedii Orgelbranda znajdują się przykłady drzew genealogicznych wyłącznie w postaci graficznej, np. rodu Połubieńskich, Sapiehów, Krasieńskich czy Szydłowickich, na końcu wymienione jest drzewo „Toporczyków” bez adnotacji, w jakiej technice było wykonane. Ale już w *Encyklopedii Staropolskiej* autorstwa Zygmunta Glogera, wydanej w latach 1900-1903 zamieszczona jest znacznie szersza informacja dotycząca tego właśnie drzewa genealogicznego. Zapisano w niej, że było ono ogromne i „olejno malowane na płótnie w Palermo dla Adama Tarły, wojewody lubelskiego” (Z. Gloger, *Encyklopedia Staropolska*, t. I, Warszawa 1958, ss. 54-56). Wymieniony, jeden z właścicieli zamku w Dębnie, zmarł w wyniku pojedynku z Kazimierzem Poniatowskim w 1744 r. I tu (podobnie jak w wydanej w 1937 r. kolejnej *Encyklopedii Staropolskiej*, tym razem Aleksandra Brücknera, również notującej malowane drzewo Toporczyków) wszystkie pozostałe przykłady drzew genealogicznych były wytworami sztuki sztycharskiej (ryło je na miedzianej blasze i odbijano na papierze, pergaminie lub na „żółtej jedwabnej materii”, np. drzewo genealogiczne Sapiehów) (A. Brückner, *Encyklopedia Staropolska*, t. II, Warszawa 1937, ss. 246-247). Musiały być zatem wykonywane przez biegłych w swym zawodzie artystów. Brückner także podkreślał, że drzewo rodu Tarłów odznaczało się sporymi rozmiarami. Zatem można sądzić, że mowa wciąż o tym samym obiekcie.

Co do twórców malowanych lub rysowanych drzew genealogicznych zawieszanych na ścianach domów szlacheckich, Gloger twierdził, że byli nimi zazwyczaj domowi „dyrektorzy”, czyli nauczyciele, rezydenci lub zakonnicy, pełniący funkcję kapelanów. Dodawał przy tym, że „chodziło [im] więcej o wykazanie wielkiej dawności i rozległych koligacji domu, w którym znajdowali chleb i opiekę, niż o ścisłość historyczną” czy dużą wartość artystyczną. Należy zatem sądzić, że malowane przez włoskiego artystę na płótnie drzewo Tarłów stanowiło ewenement, skoro wymieniane było w dziewiętnastowiecznej i dwudziestowiecznej literaturze przedmiotu.

Zachowany dzięki prof. Mieczysławowi Gębarowiczowi ze Lwowa inwentarz zamku w Laszkach Murowanych na Ukrainie z 1748 r., wybudowanego przez chorążego przemyskiego Mikołaja Tarłę (1556 r.), przytacza dziewięć drzew genealogicznych, które były przeważnie „papierowe”, często „płótnem podklejane”, natomiast tylko jedno, znajdujące się w „Gabiniecie Okrągłym”, określone jest jako „Genealogia Tarłowska na płótnie malowana, w walcach” (M. Gębarowicz, *Materiały do dziejów kultury i sztuki XVI-XVII w.*, w: *Źródła do dziejów sztuki polskiej*, t. III, Wrocław-Warszawa-Kraków 1973, ss. 28-85) – trzeba zaznaczyć, że będące przedmiotem naszego zainteresowania drzewo jest właśnie nawiane na wałki.

Na obecnym etapie badań nie da się jednoznacznie ustalić, czy przekazane do zbiorów tarnowskiego muzeum malowidło jest tym samym, o którym pisali autorzy dawnych encyklopedii, czy też może tym wymienianym w inwentarzu zamku w Laszkach Murowanych.

W spisie obrazów w inwentarzu, w „Sali Familij” odnotowano portret „Tarty wojewody lubelskiego”. W rodzinie tym w XVIII w. było trzech wybitnych przedstawicieli piastujących tę godność – stolnik koronny Adam Piotr (zm. w 1719 r.), generał wojsk koronnych Jan (1684-1750) i wzmiankowany już rotmistrz wojsk pancer-



Drzewo genealogiczne Tarłów, olej na płótnie, pierwsza połowa XVIII w. (w zbiorach Muzeum Okręgowego w Tarnowie, Oddział Zamek w Dębnie)

(fot. Adam Chomiczewski)

nych Adam (1713-1744). Ponieważ jednak w tym samym wnętrzu notowany jest jeszcze obraz innego Tarły „kuchmistrza koronnego”, a wiadomo, że był nim tylko jeden – Stanisław (zm. w 1721 r.), ojciec Adama, skłonna jestem twierdzić, że poprzednio wymieniany portret jest wizerunkiem jego syna właśnie. A może należałoby oba drzewa (nasze i to z inwentarza laszkowskiego zamku)

skonfrontować? Nie będzie to jednak chyba możliwe. Spróbujmy zatem wysunąć kilka hipotez.

Górna partia tego unikatowego malowidła jest doszyta (pas ok. 60 cm), a przy tym poczerniała, jakby okopcona czy przypalona. A zamek w Laszkach Murowanych po nabyciu przez oficera austriackiego Edwarda Zerboni de Spoletti w 1835 r. spłonął. Ocalałe dzieła sztuki wywiezione zo-

stały przez kolejnego właściciela Marcellego Bogdanowicza do Czahrowa i tam w 1867 r. dotknął je kolejny pożar. Może więc nasze drzewo jest tą jedną z nielicznych pamiątek polaskowskich, wyniesionych z pożogi? Można też domniemywać, że doszyty fragment płótna posłużył żyjącym do drugiej połowy XIX w. potomkom Tarłów do domalowania ostatniej gałęzi drzewa. Męska linia rodu zakończyła się bowiem na wnukach starosty skalskiego Szymona Tarły (1744-1784): Henryku Mikołaju, synu Kazimierza (zm. w 1865 r.) oraz Kazimierzu Ignacym, synu Adama Floriana (zm. w 1876 r.), a bracie Teofilu, babki p. Emilii Chomiczewskiej, matki Darczyńcy. Interesujące, że pani ta, przebywając w latach dziewięćdziesiątych XX w. na wycieczce kuracjuszy z Buska Zdroju w Dębnie, po zapoznaniu się z historią i związkami zamku z Tarłami, powzięła postanowienie o przekazaniu do jego zbiorów tej cennej pamiątki, znajdującej się u niej od 1958 r. (po śmierci nieznanego bliżej kuzyna z Białegostoku).

Przejęte przez tarnowską placówkę muzealną drzewo genealogiczne rodu Tarłów wstępnie można datować na pierwszą połowę XVIII w. (w każdym razie na okres przed 1744 r. – data śmierci Adama lub ok. 1750 r. – rok zgonu Jana Tarły, wobec braku monografii tej rodziny i biogramów jej najwybitniejszych przedstawicieli w *Polskim Słowniku Biograficznym*, który dopiero zbliża się do litery „T”), ten wielki rozmiarami obraz stanowi bardzo cenny materiał pomocniczy do poznania historii samych Tarłów, jak i polskiej kultury sarmackiej w ogóle. A jako jedyne zachowane do naszych czasów malowane na płótnie (podkr. L. L.-K.) przedstawienie genealogii rodu magnackiego jest dziełem wyjątkowym.

Wraz z przejętym drzewem genealogicznym Tarłów zdeponowana została w tarnowskiej placówce muzealnej ręcznie pisana i oprawiona w skórę książka-komentarz, zawierająca spisy poszczególnych członków rodu i skoligaconych z nimi rodzin, która jest na pewno późniejsza od malowidła, prawdopodobnie pochodzi z końca XVIII w.

Lidia Luchter-Krupińska

Płótno z namalowanym drzewem genealogicznym Tarłów eksponowane jest w Oddziale Muzeum Okręgowego w Tarnowie – na Zamku w Dębnie (Dębno 189, 32-852 Dębno, tel. 014 66 58 035, tel./fax 014 66 58 582, e-mail: debno@muzeum.tarnow.pl, strona internetowa www.zamekdebno.pl), godziny zwiedzania: wtorek, czwartek – 10.00 – 16.00, środa, piątek – 9.00 – 15.00, sobota, niedziela – 11.00 – 14.00 (w lipcu i sierpniu niedziela 11.00 – 18.00).